

GŁOS WĄGROWIECKI

Pojedynczy numer 10 groszy.

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odroczeniem w dom. miesięcznie 1,50 zł, kwartalnie 4,50 zł. Na pocztę miesięcznie 1,40 zł, kwartalnie 4,20 zł. W razie wypadków spowodowanych sła wyższą, przeszedł w za- kładzie, strażaków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostar- czenie pisma, a prenumeratorki nie mają prawa do odszkodowania.

Adres: Redakcja: Administracja Wągrowiec, ul. Kościuszki 5, tel. 126.
Ogłoszenia: 12 groszy wiersz miar, na stronie 5 lin. Reklamy na stronie 4 lin. Na 1-zej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz miar. W dziale "Nadstanie" 40 groszy za linię. Dla poszuki- wanych pracy 30 gr. zniżki. Przy podjęciu udziału się proszę Reklamistów i zamawiających Reklamy nie zwracać. Ogłoszenia przy- mują się do godziny 11.45 przed południem w dniu wydania numeru.

Nr. 20.

Wągrowiec, wtorek dnia 14 lutego 1933 r.

Rok VIII

Rozpoczynamy łańcuch składek na nową łódź podwodną

Odezwa Komitetu Błogosły Łodzi Podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego, zamieszczona nieawno w "Głosie Wągrowieckim" nie minęła bez echa.

Na walnem zebraniu tutejszego Oddziału Z. S. z udziałem red. Kułanek myśl, wszczęta na łamach "Gł. W.", łańcucha składek na budowę tej łodzi. Myśl tę zrealizował Oddział Zw. Strzeleckiego i złożył w naszej redakcji 20 zł na ten cel.

Do nawiązywania dalszych ogniw tego łańcucha winny się przyczynić wszystkie Oddziały Związku Strzeleckiego w powiecie, oraz organiza- cje i poszczególne osoby, którym dobro Państwa i bezpieczeństwo granic leży naprawdę na sercu.

Zbiórka na budowę łodzi pod- wodnej im. Marszałka Piłsudskiego prowadzona była dotychczas li tylko pośród wojska. Po sześciu latach zebrano 1.488.650 zł. Suma ta wzrasta dzięki napływającym skład- kom w stosunku około 4.000 zł mie- sięcznie, oraz dzięki oprocentowaniu w kwocie 90.000 zł mniej więcej ro- cznie. Oto klasyczny przykład jak z drobnych niemal groszowych dat- ków ofiarnych jednostek tworzą się potężne kapitały.

Redakcja pozwala sobie mocno apelować do sumień Obywatelstwa miasta i powiatu, by patriotyczny czyn Oddziału Strzeleckiego w Wą- growcu wydał jaknajlepsze owoce. Wierzmy, że nie będzie ani jednej organizacji w powiecie, ani jednego obywatela-Polaka, któ- rzyby choć skromnym datkiem nie przyczynili się do zrealizowania wielkiego dzieła, jakim będzie fun- dacja nowej łodzi podwodnej.

Nowa łódź podwodna będzie o- strzeżeniem pod adresem wzmaga- jących się ataków germańskich na nasze zachodnie granice, będzie od- powiedzią na zaczepny ton mowy pod naszym adresem nowego kan- cлера junkierskich Niemiec.

Redakcja "Głosu Wągrowieckiego" przyjmuje choćby najmniejsze datki na powyższy cel i to od orga- nizacji, jakoteż od poszczególnych osób i ogłaszać będzie w specjalnej rubryce (pod łańcuch składek) nazwy organizacji i nazwiska ofiarodawców.

Redakcja
"Głosu Wągrowieckiego"

Dlaczego Moskwa nie atakuje Hitlera

Ryga, 13. 2. Niezwykle powścią- gliwy ton prasy sowieckiej, wobec re- presyj stosowanych przez rząd Hitler- Papen wobec komunistów, tłumaczony jest w kołach politycznych jako chęć u- trzymania dobrych stosunków Moskwy z Berlinem. Prasa lotewska zwraca u- wagę, że specjalne oszczędzanie osoby Hitlera, widząc w tem analogię, jaka powstała po utworzeniu rządu faszy- stowskiego we Włoszech, gdzie rząd moskiewski pomimo represyj zastoso- wanych względem komunistów, zachował się w stosunku do Rzymu z całą po- wściągliwością.

"Dni" komunikują, że obecnego mi- nistra Reichswchry, gen. von Blomber- ga, łączą z armią czerwoną bliskie sto- sunki. Blomberg — zdaniem redakcji

Kancierz Hitler jawnie prowokuje:

"Korytarz" Polska musi nam zwrócić!"

London, 13. 2. Hitler udzielił dla niedzielnego wydania sympaty- zującego z nim Beavertona "Sun- day Express" wywiad, który jaskrawo zdradza ubóstwo myśli, ugro- zesnego, niebezpiecznego Bismarcka.

Cała pierwsza połowa swego wywiadu obecny kancierz Niemiec poświęca na atakowanie Francji i schębiaństwo Anglików, czyniąc to zresztą bardzo niezgrabnie.

Hitler żąda, aby Francja rozbroi- ła się do poziomu Niemiec, w prze- ciwnym wypadku odpowiada równą Francji uzbrojenie Niemiec.

Hitler żąda rewizji traktatu wers- alskiego i oświadcza, że niema poko- ju i dobrobytu w Europie, dopóki ta rewizja nie zostanie dokonana.

Hitler stara się wmówić w An- glików, że traktat wersalski jest nieszczerstwem nie tylko dla Niemiec, lecz dla wszystkich innych narodów, które będą dążyły do jego zmiany. Hitler nie uzasadnia zresztą swego oryginalnego twierdzenia.

W drugiej części swego wywiadu Hitler wysuwa żądanie restytucji t. zw. korytarza polskiego dla Niemiec oraz zwrotu kolonij.

W stosunku do Polski Hitler o- świadcza dosłownie:

"Drugą niesprawiedliwością (!), wyrządzoną Niemcom jest oczywiście korytarz Polski. Obecna sytuacja jest dla każdego Niemca nieznośna (!), wobec niemieckiej ludności (!), o jaką tu idzie — nie mówiąc już o innych przyczynach — korytarz Polska musi nam zwrócić (!). Niema niczego, coby naród niemiecki odczuwał jako większą niesprawiedliwość, co byłoby dla niego bardziej nie do przyjęcia. Ta sprawa musi niedługo (!) ulec za- łatwieniu (!!!)".

W sprawie kolonij Hitler oświad- cza: Co się tyczy zamorskich ko- lonij, to napewno nie wyrzekliśmy się naszych pretensyj kolonialnych. Zagadnienie to musi być rozwiązane sprawiedliwie. Kolonje dla nas są tak niezbędne, jak dla każdego in- nego mocarstwa.

Co do możliwości powrotu Hohen- zollernów Hitler odrzuca tę możli- wość w sposób stanowczy, twier- dząc, że nie ma mowy o sprowa- dzeniu ich w obecnym okresie, roz- dźwięku dla przeciwstawienia repu- blice monarchji.

Swój wywiad zakończył Hitler słowami, które mogłyby być przypisane apostołowi pokoju:

"Pragnę zakończyć zapewnieniem, że z całego serca życzę sobie współ- pracy z Anglią dla pokoju i nie mam zamiaru czynić niczego krzywdy, o ile tego mogę tylko uniknąć."

Paryż, 13. 2. Prasa paryska wysłania sensacyjnego interwju Hit- lera, udzielony przez angielskiej, a opublikowany jednocześnie w Lon- dynie, Nowym Jorku i Paryżu — w stolicy Francji przez "Matin".

W komentarzach swob. prasa paryska odmawia bractwu kanc- lerskiemu Niemiec wszelkiego zmysłu politycznego.

W tak cyniczny i prowokacyjny sposób żaden kancierz powojenny Niemiec nie określał swoich ra- tunkowych zamiarów w stosunku do Polski. Wprawdzie należy się Hi- tlerowi wdzięczność za to, że oka- zał prawdziwe oblicze Niemiec i w ten sposób zwrócił uwagę na niebez-

pieczeństwo, jakie grozi światu wskutek bezgranicznego imperjaliz- mu niemieckiego, ale z drugiej strony podobne słowa i pogroźki wypowie- dziane przez kanciera Rzeszy od- gowydzalnego za swoje słowa i czyny jako reprezentanta rządu z nami sąsiadującego, nie mogą o- czywiście pozostać bez następstw.

Spodziewać się należy, że nasze czynniki, mniemając, że w najbliż- szych dniach zajmą stanowisko wo- bec prowokacji i zadręchania atmos- ferry pokoju. Ale niech nie sądzi p. Hitler lub kancierz w Niem- czech, że potrafi sprowokować Pol- skę, do merytorycznej dyskusji w sprawie Pomorza, gdyż ta kwestia dla nas nie istnieje, nie istniała i istać nie będzie pod tym wzglę- dem, cały naród polski jest jedno- myślny.

Końcowe zapewnienie Hitlera, że nie chce nikomu czynić krzywdy, uwypukla jeszcze bardziej cynizm niemieckiego kanciera.

Wyrok w apelacyjnym procesie brzeskim

Kary zostały zaostrzone

Warszawa, 13. 2. W sobotę o g. 3,10 ogłoszony został w procesie apelacyjnym Centrolewu.

Już na godzinę przed ogłoszeniem wyroku na placu Krasińskich zbierały się większe grupy publiczności, które starały się dostać do gmachu sądo- wego. Posterunki policyjne i sądo- we przeprowadzały bardzo ścisłą kon- trolę biletów wejścia już przy głów- nym wejściu do gmachu sądu. Pu- bliczności na sali w chwili ogłaszania wyroku było jednak niewiele, tylko ławy prasy były obłożone. Przybyli wszyscy przedstawiciele pism war- szawskich krajowych i zagranicznych. W imieniu urzędu prokuratorskiego, wyroku wysłuchał tylko wiceproku- rator Grabowski, prokurator Rauze zaś wyjechał do Siedlec.

Po wejściu sądu na salę przewo- dniczący odczytał następującą treść wyroku:

Rozpoznawszy sprawę Hermana Liebermana, Norberta Barlickiego, Stanisława Dubois, Mieczysława Ma- stka, Adama Pragiera, Adama Cioł- kosza, Władysława Kiernika, Win- centego Witosa, Kazimierza Bagiń- skiego i Józefa Putka, oskarżonych z art. 102, cz. I k. k. z powodu skargi, założeń przez prokuraturę sądu o- kręgowego w Warszawie, oraz obrony od wyroku sądu okręgowego w War- szawie z dnia 13 stycznia 1930 r., na zasadzie artykułu 10, 360, 499, 578,

K. p. k., artykułu 2 par. 1 od 44 do 47, 52, 54, 97, par. 1, w związku z art. 96 K. k. oraz art. od 61 do 65 przepisów tymczasowych o kosztach sądowych, orzekł:

Zaskarżenie wyroku sądu okrę- gowego w Warszawie z dnia 13 stycznia 1932 r. zatwierdzić z tem, że wymierzona oskarżonym: Win- centemu Witosowi, Kazimierzowi Bagińskiemu, Hermanowi Lieber- manowi, Norbertowi Barlickiemu, Władysławowi Kiernikowi, Mie- czysławowi Mastkowi, Stanisławowi Dubois, Adamowi Pragierowi, Adamowi Ciołkoszowi i Józefowi Putkowi karę więzienia zastępują- cego dom poprawy na karę wię- zienia zamienić z utratą praw publi- cznych i obywatelskich praw ho- norowych: w stosunku do oskarż. Witos, Bagińskiego, Liebermana, Barlickiego, Kiernika, na lat 3, w stosunku zaś do oskarżonych Ma- stka, Dubois, Pragiera, Ciołkosza i Putka na lat 5.

Pobrać opłaty sądowe za drugą instancję od oskarżonych Witos i Bagińskiego po 40 zł, a od po- zostających po 80 zł i wszystkich skazaniach obciążyć solidarnie ko- sztaami postępowania sprawy.

Pod wyrokiem figurują podpisy: przewodniczący-sędzia Bronisław Ga- cek, W. Chodecki, E. Wyczański i protokolant Myszkowski.

Umarła z głodu leżąc na pieniądzach

Bruksela. Na przedmieściu Brukseli, Ixelles mieszkała 81-letnia żebraczka, Charlotte Delporte, która od wielu lat zawodowo zajmowała się żebraniem. — Ostatnio sąsiedzi, nie widząc jej wychodzącej z domu, w przecuciu, iż musiała się coś stać, zawiadomili policję, która po wyla- maniu drzwi znalazła żebraczkę do- gorywającą. Po przeniesieniu do

szpitala zmarła ona, przyczem leka- rze stwierdzili, iż powodem śmierci było wycieńczenie, spowodowane głodem.

Jakież było jednak zdziwienie po- licji, gdy po przejrzeniu mieszkania znaleziono worki z pieniędzmi meta- lowymi. Całe mieszkanie było po- prostu zarzucone pieniędzmi, tak sa- mo siennik, na którym umarła z głodu, był zupełnie wypchany pieniędzmi. W mieszkaniu żebraczki znaleziono w sumie około milion franków.

Tygodniowy przegląd polityczny i gospodarczy

Z dokumentów, jakie ogłasza „Kurjer Poranny”, a których autentyczność nikąd nie została zakwestjonowana, dowiadujemy się, że OWP. (Obóz Wielkiej Polski) wszedł obecnie zdecydowanie na drogę formowania bojówek konspiracyjnych (piątek). Karność, dyscyplina na modłę wojskową, zachowanie tajemnicy, rozkazodawstwo na wzór wojskowy, nawet formy zewnętrzne (postawa „na baczność”, skądanie raportów, odprawy itd.), jak również i deklaracje „ideowe” — wszystko to wskazuje, że OWP. nie jest stronnictwem politycznym, lecz organizacją specjalną, bojową o niewiadomych, zakonspirowanych narazie celach, których zresztą, domyśleć się nie trudno.

Wygląda na to, że Roman Dmowski, twórca OWP., który potępia surowo wszelkie powstania i walki orężne przeciwko rządowi zaborczym (r. 1830/31 r. 1863, 1905), zamierza zorganizować w bojówkach akademickich OWP. jakieś kadry powstańcze przeciwko rządowi Polski niepodległej. Byłoby to dość dziwny choć bynajmniej nie nieoczekiwany rezultat „opozycji”, jak ją rozumie Demokracja Narodowa.

Powołanie Adolfa Hitlera na stanowisko kanclerza Niemiec i utworzenie rządu z przedstawicieli socjalistów narodowych i nacjonalistów ma jedną dobrą stronę: przywodzi do otrzeźwienia opinię francuską, niebezpiecznie zatratą t. zw. brian-dyzmem, tj. dążeniem do utrzymania pokoju za wszelką cenę, za coraz nowe ustępstwa na rzecz Niemiec.

Mówić dziś we Francji o możliwości współpracy pokojowej i porozumienia się z Niemcami, jak się mówiło za czasów Brianda — Stresemana, jest rzeczą zgoła niemożliwą. Coraz częściej natomiast mówi się obecnie we Francji o konieczności zmian ustrojowych i na-prawy zmurszałego aparatu państwowego III-ej Rzplitej, co jest tem pilniejsze, że niemiecki sąsiad Francji odbywa szybką ewolucję w kierunku restauracji ustroju monarchistycznego i rozbudowy swych sił militarnych. Sumienniejszym i bystrzejszym przedstawicielom opinii angielskiej również zachodzą się otwierać oczy. Charakterystyczne jest wyznanie redaktora znanego tygodnika pt. „Observer”, który z całą otwartością i imponującą odwagą cywilną stwierdza, że mylił się dotychczas, popierając wszelkie polityczne domaganie się Niemiec. Jedynym sposobem zabezpieczenia pokoju w Europie jest ścisłe porozumienie pomiędzy Francją i Anglią i wytworzenie takiej siły, któraby nie pozwoliła na rozpętanie nowej wojny.

Polska, która zna dobrze swego sąsiada zachodniego i która ani przez

chwilę nie uwierzyła w „pokoje” jego zapewnienia, była dotychczas w trzeźwości swych poglądów poniekąd odosobniona.

Dlatego z wielką satysfakcją widzimy obecnie tę ewolucję, która odbywa się we Francji i w Anglii w poglądach na Niemcy współczesne.

Niema Polski bez morza niema morza bez floty wojennej

Dwukrotnie z własnej winy utraciliśmy dostęp do Morza, a co zatem — wolność, dobrobyt, znaczenie mocarstwowe i niepodległość. Strzeżmy się! Nie powtarzajmy błędów naszych dziadów. Jeżeli nie przystąpimy natychmiast do budowy floty wojennej, możemy dostęp do morza utracić po raz trzeci. Wówczas zginiemy.

Każdy naród winien posiadać taką marynarkę, jakiej wymaga jego polityka — powiedział w parlamencie francuskim minister Leygues. Długość wybrzeża, czy posiadania kolonii nie mają tu nic do rzeczy. Przeciwnie, kraj posiadający flotę wojenną może zorganizować swój handel morski, swoją emigrację i starać się o mandaty kolonialne. A prowadzenie polityki bez środków militarnych jest tem samem, co gaszenie pożaru bez wody.

Najwaleczniejsza armja nie obroni Gdyni, naszego jedyne okna na świat, przed atakiem od strony morza. Miljony włożone w budowę portu pójdą z dymem pożarów, wszczytanych przez działa jednego choćby krążownika. Musimy fortyfikować Gdynię! Musimy budować flotę wojenną! Inaczej zostaniemy odcięci od świata, a utracimy wolność morską, „od której państwo ku górze się pnie” (Anna Jagielonka), będziemy zmuszeni wegetować w oczekiwaniu klęski.

Nasza flota wojenna nie potrzebuje być silniejszą od floty wroga do nas usposobionego sąsiada. Wystarczy aby była na tyle silna, iż atak na nasze wybrzeże przedstawiałby poważne ryzyko.

Floty nie improwizuje się, nie kupuje się w czasie wojny. Marynarka — to czas, cierpliwość i ciągłość — powiedział Thiers. Dopóki Niemcy respektują jeszcze klauzule Traktatu Wersalskiego, zabraniające im posiadania wodnopłatowców i łodzi podwodnych, a ograniczające ich flotę do 144.000 ton — mamy jeszcze szanse osiągnięcia pewnej „gwarancji proporcji”. Potem będzie już zapóźno! Nie pomogą nam i sprzymierzeńcy, bowiem DROGA NA BAŁTYK BĘDZIE PRZEZ WROGA ZAMKNIĘTA.

Na zegarze dziejowym dochodzi dwunasta. Albo POLSKA zdobędzie się DZIS na stworzenie odpowiedniej

do potrzeb kraju FLOTY WOJENNEJ, albo zrezygnować będziemy musieli z POMORZA i wolności morskiej. Hiszpanja, Holandia i Portugalia stały na gruncie, że wprawdzie flota handlowa, rozwój handlu zamorskiego, a potem dopiero flota wojenna. Państwa te bądź upadły, bądź zatracili swoje mocarstwowe stanowisko. Anglia i Niemcy stojące na gruncie przeciwnym stały się potęgami światowymi.

Zagadnienie stworzenia floty nie jest dla nas bynajmniej zagadnieniem wyłącznie MILITARNEM, a jest zagadnieniem NARODOWEM pierwszorzędnej wagi. Jest więc obowiązkiem każdego obywatela uznać konieczność marynarki wojennej, rozważyć przypadające stąd korzyści polityczne, ekonomiczne, militarne i przyczynić się do stworzenia polskiej siły zbrojnej na morzu.

Aby stworzyć flotę trzeba PROGRAMU MORSKIEGO I USTAWY SEJMOWEJ O ROZBUDOWIE FLOTY WOJENNEJ. Ustawy i programu obliczonych co najmniej na lat dziesięć. Albowiem tylko planowa i programowa budowa zapewni nam „DOMINUM MARIS”. W przeciwnym wypadku dawane dorywczo pieniądze rzucone będą w błoto, a budowane jednostki zestarzeją się przed wejściem w użycie.

Część obywateli zrozumiała już potrzebę floty i pociągnęła z datkami. Ale FLOTY NIE BUDUJE SIĘ ZE SKŁADEK NARODU. Tak samo jak nie tworzy się ze składek ARMJI LADOWEJ. Kredyty na budowę floty muszą być przyznane w drodze ustawy, przynajmniej na 10 lat.

Oflarność części społeczeństwa jest godna uznania. Powstaje stąd jednak krzywdząca niesprawiedliwość. Dają wciąż jedni i ci sami, pełni zrozumienia i patriotycznie usposobieni obywatele. Inni (częstokroć bogatsi) nie dają nic. To też całe społeczeństwo winno tu przyjść z pomocą Państwu. Dlatego zamiast dobrowolnych ofiar — co nie licuje z godnością państwa i narodu winna być w roku bieżącym pobrana DANINA na FLOTĘ WOJENNĄ.

Danina na Flotę Wojenną, wyodrębniona w celu spopularyzowania jej od innych podatków, winna obciążyć procentowy dodatek do wszystkich podatków pośrednich, komunalnych, biletów kolejowych, tramwajowych,

autobusowych, okrętów i t. p. komunikacji, widowisk, zabaw, akcyz i monopolu, nocnych restauracji, lokalów rozrywkowych, sal tańca, opłat stem-płowych i rejentalnych, świadectw handlowych, kart rejestracyjnych samochodowych, kart łowieckich, pozwoleń na broń, pozwoleń na wóz z zagranicy, przedmiotów zbytku, niezawodowych „praw jazdy”, paszportów zagranicznych i t. p.

Zaś w budżecie roku przyszłego potrzebna suma winna już bezwzględnie figurować oficjalnie, jako właściwa transza programu morskiego.

Pamiętajmy, że tylko Flota Wojenna zapewni nam może wolność morską, dobrobyt, znaczenie mocarstwowe, korzystne przymierza, swobodę handlu zamorskiego, kontakt z wychodźstwem i bezpieczeństwo na wypadek wojny. Każdy okręt wojenny da pracę kilkuset bezrobotnym, gdy zaś zaczniemy budować okręty w kraju — setki tysięcy ludzi znajdą zajęcie, a kilkadziesiąt gałęzi przemysłu — zatrudnienie.

Sejm obecny ma przed sobą historyczne i odpowiedzialne zadanie: STWORZENIE POLSKIEJ FLOTY WOJENNEJ — godnej spadkobierczyni zygmuntońskiej „Armady Wodnej”. Niechże wykona je jaknajrychlej, opierając się na groźby pełnym przykładzie Sejmu Czteroletniego. Gdy ten uchwalił stutysięczną armję — było już zapóźno. A przecież armję można częściowo improwizować Flotę nigdy!

Oczy wszystkich dobrych i rozumnie myślących Polaków zwrócone są na Sejm. Wierzą, że Sejm ich nie zawiedzie. Ze energicznie wezmie się do dzieła. Ze pomoże w trudnej chwili Państwu. **BO NIEMA POLSKI BEZ MORZA I NIEMA MORZA BEZ FLOTY WOJENNEJ!**

Epidemia czarnej ospy w Bombaju

Wiedeń. W Bombaju wybuchła epidemia czarnej ospy. Natychmiastowe przedsięwzięte środki ochronne ze strony władz nie pomogły.

Epidemia rozszerza się tak bardzo, iż w ciągu ostatnich dni zmarło 100 osób, wśród nich wielu Europejczyków.

Bunt w meczecie

Jak donoszą z Konstantynopola, w miejscowości Brusa w największym meczecie Ulu, zbudowanym w XV wieku, doszło do otwartego buntu Muzułmanów. Oto w chwili, gdy rozpoczęto czytać Koran w języku tureckim, zamiast — jako to było dotychczas — w języku arabskim, wierni zbuntowali się i wyszli z meczetu.

Jak wiadomo, w styczniu ub. r. Kemal Pasza postanowił zaprowadzić czytanie Koranu po turecku, a nie

EDGAR WALLACE

Cztowiek, który kupił Londyn

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Gdy papier spłonął, przydeptał popioły na miazgę. To uczyniwszy westchnął, jakby mu kamień spadł z serca i usmiechnął się do młodej dziewczyny.

— Tak giną zdraycy! — rzekł wesoło. — W tej kopercie było coś, co bardzo pragnęłam zniszczyć.

— Tego się domyślałam, — zaśmiała się Elsie.

Podszedł do jej biurka.

Jest pani zawałona pracą, — powiedział. — Kupię pani dyktafon, będzie pani mogła dyktować odpowiedzi. Maszynistkę umieścimy w przyległej sali.

Potrząsnęła głową. — Weale nie mam tak dużo roboty, — powiedziała.

Nie uczynił już żadnej wzmianki o spalonej kopercie. Pozwolił jej na gubienie się w domysłach, co też za niezwykła tajemnica w niej się kryć mogła, co za niebezpieczeństwo nakazywało co najrychlejsze jej zniszczenie? Były takie tajemne zakątki w tym świecie nieznanym, kędy lubiła przenikać z radością ciekawością eksploratora: Gęste maceczniki, kędy czaiły się drapieżne bestje, gotowe do skoku, mroczne lasy

nad trzawiskami, wilcze doly cicho wykopane i przebiegłe pozakładane pułapki.

Kerry był doświadczonym łowcą. Omijał wilcze doly i pułapki, kroczył zawsze baczny, z okiem czujnie zwróconem na wszelkie czające się w zaroślach niebezpieczeństwa, zawsze pewny siebie, przenikając w mroczne tajniki swego zawodu, uzbrojony do każdej walki.

W każdej chwili dnia przychodziły listy, zawiadomienia, depesze. Tajemnicze i krótkie pisma, niezrozumiałe dla niej, pełne znaczenia dla niego. Telefon dzwonił, on brał słuchawkę, odpowiadał zwięźle „Tak”, albo „Nie” i na tem koniec. Jaki miał cel w swej kampanji?

O to pytały gazety, pytali jego przyjaciele: głowili się nad tem jego wrogowie. Dlaczego kupował opuszczone, zrujnowane zaułki, zakątki położone poza granicami ruchu handlowego Londynu?

— Postępuje on tak — mówił ktoś, — jakby miał nadzieję, że ruch handlowy Londynu przesunie się z cen-

trum aż do...

Tu krytyk musiał urwać. Bo dekad?

Zdawałoby się, że Kingowi nie tyle zależy na przesunięciu centrum, ile na rozszerzeniu obrotu koła. Musiał być optymistą, jeśli wyobrażał sobie, że jego poczynania tak zwiększą dobrobyt miasta, że ruch handlowy obejmie dwa razy większą przestrzeń.

Pewien pan budowniczy, nazwiskiem Biglow Holden, człowiek wielce zaradczym i przejętym ważnością swojej osoby, który zrobił majątek na planowaniu różnych, niby-to wspaniałych gmachów, napisał bardzo uczony artykuł w Przeglądzie Budownictwa. Artykuł roił się od tablic statystycznych, wykazujących rozszerzenie się Londynu w stosunku do przyrostu ludności, i dowodził w sposób niezbyt, że pan Kerry będzie musiał czekać ze trzysta pięćdziesiąt lat, zanim się marzenie jego urzeczywistni.

Gordon Bray, który właśnie miał posadę w biurze pana Holdena przepisał na maszynie artykuł z polecenia swego pracodawcy, protestując w duchu przeciwko każdemu z wniosków i śmiejąc się z napuszoneści stylu, błędów logicznych i gramatycznych, od których roił się w każdym niemal zdaniu.

Holden zapytał go, co sądzi o ar-

tykule. Młodzieniec w swej uczciwości zawałnął się z daniem odpowiedzi.

— Wyobraża pan sobie zapewne, że pan lepiejby to powiedział? — spytał pan Holder, z niby-to żartobliwą do-broduszcnością.

— Myślę, — że tak, — odrzekł Gordon niewinnie.

— Przewraca się panu w głowie, panie Bray, — powiedział ostrzegawczo. — W tem biurze niema miejsca dla młodych ludzi, którzy mają przewrócone w głowie. Ile pan bierze?

— Trzy funty tygodniowo, — odpowiedział młodzieniec.

Pan Holden podniósł oczy w sufit. — Trzy funty tygodniowo! Gdy byłem w pańskim wieku, zarabiałem osiemnaście szylingów, i to rad byłam, że mogę dostać tyle.

— To nie tak wiele na kreślarsza budowlanego, — upierał się młodzieniec.

— Różni są kreślarsze, — odrzekł pan Holden sentencjonalnie.

King Kerry zmarszczył brwi przy czytaniu artykułu; nie bez racji. Zawezwał pana Holdena, i ten, choć tak szydził z „zaradczym” Jankesa — pośpieszył na to wezwanie z niezwykłą żywością.

— Więc uważa pan mój plan za zupełnie chybiony? — spytał milioner. (Ciąg dalszy nastąpi).

po arabsku. Nowość ta spotkała się z oporem. Wobec tego rząd polecił nie forsować zarządzenia i pozostawić kwestję wolnemu wyborowi wiernych.

Łańcuch składek

na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego

Oddział Związku Strzeleckiego w Wągrowcu złożył w naszej Redakcji 20 zł (dwadzieścia) na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego i wzywa Oddział Zw. Strzeleckiego w Gołanicy do złożenia pewnej kwoty na ten sam cel.

Oddział Z. S. Wągrowiec.

Wpłaty należy składać w Redakcji „Głosu Wągrowieckiego”.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 14 lutego. Walentego kapł. m. Wschód słońca g. 6,54. Zachód g. 16,45. Wschód księżyca g. 22,32. Zachód g. 8,24. Środa, 15 lutego. Faustyna i Jowity mm. Wschód słońca g. 6,52. Zachód g. 16,47. Wschód księżyca g. 00,00. Zachód g. 8,17.

Odroczenie terminu do składania zeznań o dochodzie na rok 1933. W jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw Rz. P. ogłoszone będzie Rozporządzenie Ministra Skarbu mocą którego termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie przesunięty zostanie na rok podatkowy 1933 z dnia 1 marca do 1 maja 1933 r.

Emerytury, pensje wdowie i sieroce zawodowych wojskowych nie ulegają zajęciu na rzecz roszczeń prywatnych. W związku z wejściem w życie Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 93) oraz ustawy o postępowaniu cywilnym z dn. 19. XII. 1932 r. wyjaśniamy, że zaopatrzenia emerytalne zawodowych wojskowych oraz pensje wdowie i sieroce po zawodowych wojskowych ulegają zajęciu tylko na rzecz długów skarbowych i alimentacyjnych, natomiast nie ulegają zajęciu na rzecz roszczeń prywatnych. Na rzecz roszczeń prywatnych ulegają zajęciu tylko emerytury, pensje wdowie i sieroce funkcjonariuszy służby cywilnej jak również renty za utratę zdolności do pracy, przy czym pobierane z powyższego tytułu sumy do 100 zł wolne są również od zajęcia.

Wągrowiec

Kiermasz. Koło Rodzicielskie przy Gimnazjum Męskim w Wągrowcu urządza „KIERMASZ” przy współudziale Grona Profesorskiego Gimnazjum i Uczniów w salach Zakładu w sobotę, dnia 18 b. m. od godziny 17-tej. Na wieczornicę ta, bardzo urozmaiconą różnymi niespodziankami zaprasza K. R. jaknajserdeczniej wszystkich zainteresowanych Rodziców, Opiekunów oraz przyjaciół i sympatyków zakładu. Zysk przeznaczony na wycieczki krajoznawcze uczniów. W celu umożliwienia urządzenia obfitego bufetu uprasza się o łaskawe składanie dobrowolnych datków w naturalnych na ręce p. Steinbornowej przy Rynku do środy 15 bm.

Z życia pszczelarzy. Ub. niedzieli odbyło się plenarne zebranie Tow. Pszczelarzy pod przewodnictwem prezesa p. Dróbki przy bardzo liczny udział członków. Bardzo interesujący referat o zimowaniu pszczoł wygłosił prezes p. Dróbka, który wywiązał ożywioną dyskusję. W wolnych głosach omówił w krótkich słowach p. Kubanek, gdzie i jaka może być pasieka, a członkowie żywo temat ten omawiali. Prezes przeprowadził rejestrację roji. W końcu załatwiono sprawę zakupu skarzonego cukru dla pszczoł, tak, że każdy członek po wykazaniu się

Roczny bilans pracy Koła B. B. W. R. Wągrowiec

W niedzielę, dnia 12 bm. w sali p. Rossy odbyło się roczne walne zebranie miejsc. Koła Bezp. Bloku Współpracy z Rządem.

Zebrań zajął prezes p. Wiśniewski pochwaleniem Pana Boga i powitał przedstawicieli Starostwa referendarza p. Dankowskiego, głowę miasta p. burm. Kuchczyńskiego, red. p. Kubankę i wszystkich zebranych.

Odczytany protokół z ostatniego walnego zebrania przez sekretarza p. Pawlaka, przyjęto bez zmian.

Komisję rewizyjną, która na miejscu zbadała stan kasy wybrano w osobach p. p. prof. Stasiaka i radcę Szyszkę.

Z kolei nastąpiły sprawozdania zarządu. Jak wynika ze szczegółowej relacji sekretarza, Koło odbyło 7 zebrań plenarnych, 6 zarządu i liczy obecnie 103 członków. Na każdym zebraniu wygłoszone były referaty gospodarczo - polityczne. Referaty wygłosili pp.: prezes Przyjaciół Rady Pow. dr. Modrzejewski, prof. Wojnarowski, ref. ośw. prof. Jaślar, naucz. Stachowiak, mgr. Foltyn, dr. Likowski, sekr. Rady Pow. prof. Ptak.

Prezes p. Wiśniewski podziękował powyższym panom za dotychczasową współpracę i prosił o dalszą.

Na biednych dzieci, przystępujących poraz pierwszy do Komunii św., ofiarowało Koło 110 zł.

Książkę kasową za rok sprawozdawczy zamknięto saldem na rok bież. w kwocie 40,20 zł.

poświadczeniem władz administracyjnych posiadanych roji, otrzymuje na rój 2 kg. na rok w cenie 60 gr. za kg. Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje prezes lub skarbnik do 18 bm. włącznie.

Akademja Morska. Szczegóły z niedzielnej akademii morskiej, urządzonej z okazji 13-lecia odzyskania morza przez Żeglarską drużynę harcerską podamy w nast. numerze.

Kto nie ma swego kapelusza? — Na ostatniej zabawie nauczycieli wymieniono kilka kapeluszy. Tych wszystkich, którzy nie mają swoich kapeluszy, prosi się o zgłoszenie w naszej redakcji, celem skierowania ich do właściwych osób.

Odpust w kościele farnym. W przyszłą niedzielę, dnia 19-go przypada w tut. kościele farnym doroczny odpust z okazji święta patrona św. Walentego. Porządek nabożeństw jest następujący: W sobotę uroczyste nieszpory o godz. 6-tej. W niedzielę pierwsza msza św. o godz. 7, następne o godz. 8,30, 9,45 i suma o godz. 11,30 — kazanie w czasie sumy.

Znowu mokro. Po kilku dniach mroźnych i słonecznych, niebo okryło się szaremi chmurami i dzisiejszej nocy zaczął padać deszcz. Znowu chłodno i mokro i bez kaloszy trudno wyjść na ulicę, gdyż o katar nie trudno i co z tego idzie — grypa. W takie dni należy się ciepło ubierać, gdyż najłatwiej o zaziębienie.

Pokłosie niedzielne. Karnawał w pełni. Bawią się wszyscy wszędzie. Początek w tym tygodniu dali nauczyciele, bawiąc się w sobotę w Nowej Strzelnicy. Niedziela upłynęła pod znakiem Święta Morza i święta 11-lecia koronacji Papieża Piusa XI. Na sumie przed ołtarzem zebrały się poczety sztandarowe miejscowych stowarzyszeń kościelnych i społecznych, aby wziąć udział w uroczystej mszy św., którą odprawił ks. pref. Scherwentke. Piękne kazanie, omawiające znaczenie papieństwa, wygłosił ks. wik. Pelikant. Po mszy św. odbyła się w auli Gimn. Męskiego akademja morska, urządzone staraniem żeglarskiej drużyny harcerskiej z okazji 13-tej rocznicy odzyskania morza. W południe odbyło się zebranie Tow. Pszczelarzy. W salce Sierocińca bawiły się członkinie młodszego chóru farnego. W Kinie Metropolis bawili się kinomani wesółmi kawałami znanych artystów Pat i Patachona. W sali Starej

W dyskusji nad sprawozdaniami przemawiali p. p. dr. Modrzejewski i prof. Jaślar.

Na wniosek kom. rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Zebrań plenarne uchwalono odbywać nadal w niedzielę o godzinie 5-tej popoł.

W wyniku przeprowadzonych wyborów ukończył się nowy Zarząd w składzie następującym: pp. dr. Bajerlein — wiceprezes, Pawlak — sekretarz, Kaniewski — zast. sekr., prof. Mühlstein — skarbnik, prof. Jaślar — ref. ośw. Komisję rewizyjną tworzą pp.: radca Szyszkę i prof. Stasiak.

W wolnych głosach zawiadomił zebranych p. prof. Ptak, że władze naczelne BBWR wydawać będą tygodnik p. t. „Scienna gazeta”. Dalej bezrobotni wypowiadali swe żale pod względem niesprawiedliwego podziału pracy. Jak twierdzili, faworyzuje się tylko „pupilków”, i to właściciela domu i bezdzietnego, zaś ojców licznych rodzin pomija się. Sprawę tę przyrzekł przewodniczący p. Wiśniewski i radny p. Gramze poruszyć u odpowiednich czynników.

Sprawą tą powinny się odpowiednio zająć z całą sumiennością, a faworyzowanie jednostek nie powinno się powtarzać — przyp. red.

Obrazy zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę”.

Strzelnicy odbył się wieczorek Chóru Farnego. W kawiarni p. Roszaka odbył się popołudniowy koncert, który zgromadził wiele gości. Nadmienić jeszcze wypada o walnem zebraniu miejscowego Koła BBWR, które odbyło się w sali Nowej Strzelnicy.

Ruch towarzystw

Zebrań Stowarzyszenia Ch. N. Nauczycielstwa odbędzie się w sobotę, 18 bm. o godz. 17-tej w szkole przy dworcu. Na porządku dziennym referat i lekcja języka polskiego. Uprasza się o liczne przybycie. Zarząd.

Wolność! Zebranie Placówki Zw. Powst. i Woj. OK. VIII odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu druha Piechowiaka. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Wolność! Roczne Walne Zebranie Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 odbędzie się w niedzielę, dnia 19 lutego b. r. o godz. 14-tej w sali Starej Strzelnicy p. Zjawieńskiego.

O kompletne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Żelice

Wyprawę po świninę znów wydała zostawiona rękawica. W nocy ze środy na czwartek skradziono roln. Szroderowi 2 świnie ogół. wagi 160 funtów, które na miejscu ubito przyczem zostawił jeden amator świniny rękawice. Dzięki energ. śledztwu Post. Rogackiego, amatorów niebawem wykryto w osobie bezrobotnego II kategorii Rucińskiego i spółka.

Sprawa będzie miała wkrótce swój epilog w Sądzie.

Sarbka

Kradzież narzędzi kowalskich. Ze środy na czwartek włamano się do kuźni kowala Stachowiaka, skąd skradziono rozmaite narzędzia kowalskie, ogólnej wartości 100 zł. Dochodzenia w toku.

Brzezno Nowe

Wykład oświatowy. W piątek, dnia 10. II. odbył się w tut. szkole wykład oświatowy dla młodzieży i rodziców Polaków. Referat o Geografii i rozwój Polski wygłosił p. nauczyciel Galica. Licznie zgromadzeni obdarowali referenta okłaskami.

Pod berłem księcia karnawału

Tegoroczny karnawał święci triumfy. Co sobotę i niedzielę bawią się obywatele naszego miasta jak również okoliczni mieszkańcy powiatu.

W ub. sobotę odbyła się w sali Nowej Strzelnicy doskonała zabawa połączonych stowarzyszeń nauczycielskich. Doborowa orkiestra p. Rogowskiego i ślicznie udekorowana sala uprzyjemniały gościom pobyt. Bawiono się ochoczo, ot tak po obywatelsku. Prócz nauczycieli z całego powiatu licznie przybyło tut. obywatelstwo, co daje zapewnienie, że obywatelstwo sympatyzuje z wychowawcami swych dzieci i uznaje ich trud. Mimo niskiego wstępu (1,50 zł) pozostał znaczny dochód, który jest przeznaczony na zasiłek dla bezrobotnych nauczycieli.

Aby dać członkom nagrodę za całoroczną pracę urządził Chór Farny dla swych członków skromny wieczorek w ub. niedzielę w sali Starej Strzelnicy. I tutaj panował humor i wesołość. Orkiestra p. Walasiaka grała od ucha a prezes p. Stachowiak objął funkcję wodzireja. Tańczono, bawiono się w kółeczka i wogóle zabawka była caca. Młodzi śpiewacy oraz ich rodzice i znajomi ubawili się doskonale, co zresztą już znane, bo wieczorki Chóru Farnego należą do serji dobrych zabaw.

Wspominając o zabawach, nie należy również zapomnieć o zabawie Koła Rodziny Policyjnej powiatu wągrowieckiego, którą urządzono w Gołanicy w sali „Strzelnicy”. Publiczność dopisała. Zaszczycili swą obecnością przedstawiciele miasta oraz władz, z ramienia Koła wzięła udział przewodnicząca p. Julska. Czysty dochód będzie przeznaczony na bezrobotnych oraz na cele dobroczynne. Do powodzenia zabawy przyczyniły się panie: żona burmistrza Pijarowska, żona wójta Kretschmerowa, żona przodownika P. P. Nowakowa i komendant post. P. P. przodownik p. Nowak.

Kopaszyn

Wielkie zebranie informacyjne. Ostatnio odbyło się wielkie zebranie informacyjne, urządzone staraniem Kółka Rolniczego i Oddziału Zw. Strzeleckiego. Wygłoszone zostały dwa referaty — Rejonowy ref. wych. obyw. na obwód Kobylec nauczyciel p. Szilke z Oporzyna mówił na temat: „Kryzys gospodarczy w rolnictwie”, drugi referent omawiał sprawę obrony granic zachodnich. Po referatach wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos pp. Hałaciński, Nieborak i inni. Z referatu dowiedzieli się zebrani, że przesilenie gospodarcze nie tylko u nas panuje, lecz świat cały boryka się z trudnościami natury gospodarczej. Podobne referaty winny być częściej wygłaszane, bowiem w ten sposób mieszkańcy zapoznają się z ważniejszymi zagadnieniami gospodarczymi jak i politycznymi kraju jak i zagranicy.

Kaliszany

Zabawa Oddziału Zw. Strzeleck. Tut. Oddział Związku Strzeleckiego urządził wesołą zabawę karnawałową, gdzie licznie zebrana publiczność doskonale się bawiła.

Mieścisko

Utworzenie Komitetu Obwodowego BBWR. Dnia 7 lutego 1933 r. utworzono Komitet Obwodowy BBWR. na obwód Mieścisko i miasto pod przewodnictwem p. kpt. Junga, wójta z Mieściska, w skład którego weszli: przewodniczący p. kpt. Jung wójt, I. wiceprezes p. Ratajczyk Jan burmistrz, drugi wiceprezes p. Wyński Bernard naczelnik poczty, sekretarz p. Przyborski Wacław sekretarz miejski, skarbnik p. Foetsch Wiktor sekretarz wójtostwa, referenci oświatowi p. Korbas Jan nauczyciel, p. Ostojki Bogdan nauczyciel.

ciel. Następnie ustalono plan pracy na rok przyszedły dla poszczególnych Kół na podstawie przepisów organizacyjnych. Po omówieniu spraw organizacyjnych zebranie zamknięto hasłem — Prawem Naczelnem Dobro Państwa.

Zebranie BBWR. Koło Miejskie. Dnia 8. II. 1930 r. o godz. 8-mej w sali K. Przyborskiego odbyło się zebranie Koła BBWR, zagajone hasłem „Prawem Naczelnem Dobro Państwa” przez prezesa Koła p. burmistrza Jana Ratajczyka przy obecności 24 członków. Po zagajeniu i powitaniu prezesa obwodowego Komitetu BBWR. oraz obecnych, wezwał sekretarza p. Korbasa do odczytania protokołu z ostatniego zebrania. Później sekretarz odczytał okólnik wydany przez Komitet Obwodowy BBWR., który zebrani przyjęli do wiadomości. Następnie referent oświatowy p. Ostojki odczytał sprawozdanie z ostatniego zebrania powiatowego, w którym treściwie i rzeczowo ujął wygłoszony na zebraniu referat. A ponieważ był on bardzo szczegółowo ujęty, żadna dyskusja się nie wywiązała.

Jako nowych członków przyjęto 3 osoby. W wolnych głosach kpt. p. Jung w gorących słowach zwrócił się do zebranych z apelem do gorliwej współpracy i szerszenia hasła, podanych w tymczasowym regulaminie o organizacji BBWR. Pod koniec zebrania prezes podał do wiadomości, że walne zebranie odbędzie się w dniu 22. II. 1933 r. o godz. 8-mej, o którym zostanie poprzednio wysłana kurenda.

Rezolucji żadnej nie uchwalono. Okrzykiem na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego zebranie solwowano.

Janowiec

Jarmark na konie i bydło odbędzie się w tut. mieście w czwartek, dnia 16 lutego br.

Spęd na targowicy miejskiej.

Wągrowiec

Zastrzelił własną żonę. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w Ochodzie zaszedł tragiczny wypadek. Pewien gospodarz prawdopodobnie w czasie czyszczenia broni zastrzelił

Zebrania propagandowe

Podaje się pp. członkom Kół Rolniczych do wiadomości, że od dnia 20 lutego br. włącznie odbędą się w niżej podanych miejscowościach zebrania masowe dla miejscowego i sąsiednich Kół Rolniczych o treści miejscowości, na których będą wygłaszane referaty i wyświetlane bardzo interesujące filmy. Przed zebraniem będą urządzone pokazy rolnicze. Plan zebrań:

- 1) W poniedziałek, dnia 20 lutego br. o godz. 3-ciej popoł. w Skokach w sali p. Pilaczyńskiego Rynek.
- 2) We wtorek, dnia 21 lutego br. o godz. 3-ciej popoł. w Popowie Kościelnym w lokalu zebrań Kółka Rolniczego.
- 3) W środę, dnia 22 lutego br. o godz. 3-ciej popoł. w Mieście w sali p. Wituckiego Rynek.
- 4) W czwartek, dnia 23 lutego br. w Wągrowcu o godz. 12-tej w sali p. Wierzejewskiej, Targowisko.
- 5) W piątek, dnia 24 lutego br. o godz. 3-ciej popoł. w Prusach w lokalu zebrań Kółka Rolniczego.

6) W sobotę, dnia 25 lutego br. o godz. 3-ciej popoł. w Łeknie w sali p. Czarneckiego Rynek.

7) W niedzielę, dnia 26 lutego br. w Damasławku po nabożeństwie w lokalu posiedzeń Kółka Roln.

8) W poniedziałek, dnia 27 lutego br. o godz. 3-ciej popoł. w Czeszewie w lokalu p. Nędzewicza.

9) We wtorek, dnia 28 lutego br. w Gołanicy o godz. 3-ciej popoł. w lokalu posiedzeń Kółka Rolniczego.

10) W środę, dnia 1 marca o g. 3 po poł. w Panigrodzu w salce parafialnej.

Uprasza się wszystkich pp. członków Kół Rolniczych wraz z rodzinami jak i nieczłonków o jaknajliczniejsze przybycie. Wstęp bezpłatny.

Dobrowolne składki jednak, na pokrycie kosztów związanych z wyświetleniem filmów i wynajęciem sal będą z podziękowaniem przyjmowane.

Nieludzki ojciec trzymał przez 2 lata swą chorą córkę w chlewie

Mieszkańcy spokojnej wsi Wierwiorki pod Grudziądem poruszeni zostali do żywego okropnym odkryciem jakiego dokonała policja onegdaj u właściciela 140-morgowego gospodarstwa Józefa Siemianowskiego.

Policja stwierdziła, że Siemianowski od przeszło dwóch lat przetrzymuje swą 24-letnią córkę Stefanę w chlewie pomiędzy krowami i kurami. Policja znalazła w chlewie córkę Siemianowskiego w stanie okropnym. Był to zaledwie cień ludzki, w okropnym brudzie i zaduchu pokryty jedynie strzępami jakiegoś ubrania.

Policja zarządziła natychmiast

przeniesienie nieszczęśliwej kobiety do mieszkania i po długich staraniach zmusiła wyrodnego ojca do wezwania pomocy lekarskiej.

Dodać należy, iż córka Siemianowskiego cierpi od dłuższego czasu na chorobę nerwową i w tym stanie ojciec — tyran umieścił swą córkę w tak okropnych warunkach wśród bydła.

Mieszkańcy wioski oburzeni nie-ludzkim czynem wyrodnego ojca, usiłowali wtargnąć do domu, czemu oczywiście zapobiegła policja.

Przeciwko Siemianowskiemu wdrożono dochodzenia karne, i za czyn swój odpowiadać on będzie przed Sądem.

swą żonę. Szczegóły podamy w następnym numerze.

Z życia Zw. Strzeleckiego. Z okazji 13-letniej rocznicy odzyskania morza, wygłosił kier. świetlicy ob. Kiczka okolicznościowy referat.

Karambol samochodowy. W so-

botę w godzinach po południowych najechał na Rynku samochód cyklis-ty. Karambol zakończył się tylko wygięciem tylnego koła roweru. Jadący autem oficer ofiarował poszkodowanemu 20 zł. Na tem wypadek się zakończył.

Runowo

Zabrał wieprza na wóz i jazda... Dnia 10 bm. sprzedął robotnik kolejowy Wacław Gabert, rzeźnikowi Chudzińskiemu z Rogoźna cielaka, za którego dostał 13 zł. Gabert winien był Chudzińskiemu pewną kwotę za pobrany towar, który wzamian tego chciał zabrać wieprza 90 kg. Gabert jednak na taką transakcję nie chciał się zgodzić i poszedł do mieszkania po pieniądze, by zaległość na miejscu uregulować. W międzyczasie pomocnik Chudzińskiego i kolejarz J. załadowali wieprza na wóz i hajda do Rogoźna... Gabert oddał sprawę do Sądu.

Chodzież

Kradzież. Dzierżawcy Próchnowa skradziono z czwartku na piątek 2 konie wyjazdowe ze szorami oraz 1 powozkę. Dochodzenia w toku.

Podolin

Walne zebranie Oddziału Zw. Strzeleckiego. Dnia 26 bm. odbędzie się roczne walne zebranie Oddziału Zw. Strzeleckiego w Podolinie. Początek o godzinie 16-tej w świetlicy. Obecność wszystkich członków obowiązkowa, goście mile widziani. Zarząd.

Notowanie giełdy produktów rolniczych

Poznań, dnia 11. 2. 1933 r.

Cena za 100 kg	od zł—zł
Zyto nowe, zdrowe suche	15,85—16,10
Pszenica	29,25—30,25
Jęczmień browarowy	15,50—17,00
Jęczmień 68—69 kg. nowy	13,50—14,25
64—66 kg. nowy . .	13,00—13,50
Owies	13,00—13,25
Mąka żytnia 65 proc.	
wł. worka	24,25—25,25
Mąka pszenna 65 proc.	
wł. worka	43,50—45,50
Otręby żytnie	9,25—9,50
Otręby pszenne	8,00—9,00
Otręby pszenne (grube)	9,00—10,00
Rzepak	41,00—42,00
Rzepak	40,00—45,00
Gorczyca	36,00—42,00
Wyka latowa	12,50—13,50
Peluszka	12,00—13,00
Groch Viktoria	19,00—22,00
Groch Folgera	34,00—37,00

Sprzedaże przymusowe

W środę, dnia 15 lutego br. o godzinie 8 rano będę sprzedawał w Bukowcu w drodze egzekucji najwięcej dającym i za gotówkę:

żyto z 13 mórg w stodole.

Zbiórka przed domem p. Józefa Majchrzaka.

O godz. 8,30 rano w Brzeznach Starych

1 maciorę i 11 prosiąt, 1 prośną maciorę, 8 warchlaków po 1 ctr., 3 jałówki po 2 lata stare, 1 brązową powózkę, około 300 ctr. ziemniaków, 1 żniwiarke, 1 młocarnię szerokobijającą marki Jähne № 5, 1 siewnik, 1 kartoflarkę z wózkiem.

Zbiórka przed domem p. Franciszka Waszyka.

O godz. 9,45 przedpoł. w Laskownicy Wielkiej

1/2 stodoły żyta.

Zbiórka przed domem p. Ludwika Kulczaka.

O godz. 11,30 przedpoł. w Konarach

1 prośną maciorę.

Zbiórka przed domem p. Franciszka Barona.

O godz. 1 popoł. w Grylewie

6 krów, 85 owiec, 1 tucznego byczka, 5 jałowiec, 6 jałówek po 1 roku, żyto z 100 mórg, 2 stogi pszenicy, 2 stogi żyta.

Zbiórka przed Urzędem Pocztowym.

O godz. 2,15 popoł. w Kaliszanach

1 maciorę i 6 warchlaków.

Zbiórka przed domem p. Ignacego Modraka.

O godz. 2,30 popoł. w Kaliszanach

1 maciorę, 5 prosiąt, 4 świnię po 1 1/2 ctr., 2 byczki i 1 cielaka.

Zbiórka przed domem p. Teodora Roeskego.

O godz. 3 popoł. w Kaliszankach

1 męskie futro.

Zbiórka przed domem p. St. Majchrzyckiego.

O godz. 3,15 popoł. w Kaliszanach

1 prośną maciorę około 3 ctr., 1 maciorę około 2 ctr., 7 warchlaków po 60 funtów, 3 jałówki i 1 byczka, 1/2 stodoły jęczmienia i mieszanek.

Zbiórka przed domem p. Franciszka Kaźmierczaka.

W czwartek, dnia 16 lutego br. o godz. 11 przedpoł. będę sprzedawał w Wągrowcu w drodze egzekucji najwięcej dającym i za gotówkę:

1 sztucer i 1 Eidkę, 1 męski rower.

Zbiórka w moim biurze przy ul. Kolejowej 48.

Preuschoff, kom. Sądu Grodzkiego w Wągrowcu.

Obwieszczenie o licytacji

Urząd Skarbowy w Wągrowcu podaje do wiadomości, że w dniu 23 lutego br. o godz. 9-tej odbędzie się przymusowa sprzedaż od ceny zaofiarowanej

9 stogów żyta

(około 1000 ctr. żyta).

Zbiórka w podwórzu majątności Gylewo. 48 Wągrowiec, 8. lutego 1933 r.

Wydzierżawie

dom mieszkalny, 4 pokoje z kuchnią, 2 chlewy, nadający się dla rzemieślnika lub interesu, w wielkiej wsi, do objęcia 500 zł w tem kaucja i rok dzierżawa zapłacona. Zgłoszenia do admin. Głosu.

Przepisowe formularze

Zarządzenie

Egzekucyjne

w żółtym kolorze ma na składzie i sprzedaje w każdej ilości

Drukarnia W. Kubanka.

Gościniec

w wielkiej wiosce, od miasta pow. 13 km., do stacji kolejowej 7 km., szkoła na miejscu, sala, wydzierżawie samemu na korzystnych warunkach od 1 stycznia 33. Zgłoszenia do admin. Głosu.

Flaki, nogi wieprzowe, kielbasę z kapustą, smaczne obiady

poleca

Kawiarnia i restauracja

Jan Grabarz, Poznańska 24.

Drukarnia W. Kubanka

w WĄGROWCU

ul. Kościuszki 5 — Telefon 126

WYKONUJE

DRUKI

dla urzędów, przemysłu, handlu,

rzemiosła i osób prywatnych

jak również dla towarzystw

po cenach najniższych i z dostawą

natychmiastową.

SAMOCHÓD OSOBOWY

(limuzynę)

wypożycza po cenach konkurencyjnych

B. Borowski, Wągrowiec

Pocztowa 2 — tel. 82.